

wtorek, 22.11.2022

Objawienie nadziei [Łk 21, 5-11]

Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, Jezus powiedział: «Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony». Zapytali Go: «Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to się dzieć zacznie?». Jezus odpowiedział: «Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: „To ja jestem” oraz „Nadszedł czas”. Nie podążajcie za nimi! I nie trwóście się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec». Wtedy mówił do nich: «Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Wystąpią silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukazać się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie».

>P<

Ze słów Jezusa, można by uczynić podstawę do jakiegoś filmu katastroficznego. Zresztą takich współcześnie nie brakuje. Nie chodzi teraz, by napawać się wizjami katastrof, głodu, różnych zaraz, które są obecne lub mogą nadejść. Trzeba czasami w tym, co trudne i niezrozumiałe szukać nadziei. Tak było w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Pierwsi wierzący w Chrystusa w czasie prób i prześladowań szukali niejednokrotnie słów pocieszenia w Księdze Apokalipsy. Sama jej nazwa często tłumaczona jest jako "Objawienie św. Jana" - gr. apokalypsis - odsłonięcie, odkrycie dotychczas czegoś ukrytego. Termin ten możemy rozumieć jako odsłonięcie przez Boga prawdy o sobie, przedstawienie się człowiekowi. Nie bez powodu, w tych ostatnich dniach roku liturgicznego, w pierwszym czytaniu słyszymy właśnie słowa zaczerpnięte z Apokalipsy. W Słowie, które dziś słyszymy możemy też znaleźć słowa pocieszenia, nadziei jak również odkrycie prawdy o Bogu. Nawet w doświadczeniach trudnych i niezrozumiałych, jest z nami Bóg. To On chce dodawać siłę, odwagę, nadziei byśmy potrafili przetrwać to, co trudne. Wielkim prorokiem nadziei naszych czasów był - mocno i niesłusznie krytykowany dziś - św. Jan Paweł II. W swojej encyklice poświęconej Europie, tak pisał: Obserwujemy, że nasze wspólnoty kościelne zmagają się ze słabościami, trudnościami, sprzecznościami. Równocześnie potrzebują one wsłuchać się na nowo w głos Oblubieńca, który wzywa je do nawrócenia, zachęca do śmiałego podejmowania rzeczy nowych i do zaangażowania w wielkie dzieło nowej ewangelizacji (...). Tak więc Jezus Chrystus wzywa nasze Kościoły w Europie do nawrócenia, a one dzięki swemu Panu i na mocy Jego obecności stają się głosicielami nadziei dla ludzkości" ("Ecclesia in Europa", 23). W chwilach prób i zamętu, niezrozumiałych wydarzeń i zjawisk, dziejącego się zła trzeba nam szukać i żyć nadzieją. Lucio Anno Seneca mawiał: "Nawet jeśli strach będzie miał coraz więcej argumentów, wybierasz nadzieję". Jeśli nam ją zabiorą, co nam zostanie?

fot. pixabay